A. D. 1890.

CURRENDA II.

L. 12.
prezyd.

Udzielamy Allokucyę Ojca św. Leona PP. XIII. mianą na Konsystorzu 30 Grudnia 1889. przeciwko zaborowi pobożnych fundacyi i usunięciu samowolnemu ze Stolicy Biskupa tyt. Troadeńskiego, Ordynaryusza dyecezyi z Akwawiwa i Altamura.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

LEONA

z Opatrzności Boskiej Papieża XIII.

ALLOKUCYA

wypowiedziana na tajnym Konsystorzu dnia 30. grudnia 1889.

Czcigodni Bracia!

Na czasie była ta pociecha, którąśmy świeżo otrzymali z dalekich stron Ameryki, jakoteż i ze Szwajcaryi. Czego bowiem usilnie pragnęli katolicy, by mogli przyjść do posiadania własnych Uniwersytetów, to się im udało w najnowszych czasach własnymi zabiegami osiągnąć, gdyż założono już we Wassyngtonie, Ottawii i we Fryburgu wyższe zakłady naukowe, których najświętszem zadaniem będzie troska o całość wiary łącznie z utrzymaniem nauki na należytej wyżynie, i kształcenie młodzieży niemniej w nauce religii, jak i we wszystkich gałęziach wiedzy. Dobrze Nam wiadomo, ile w tym względzie jest do zawdzięczenia troskliwości i wytrwałości przedewszystkiem Biskupów, jakoteż i zabiegom osób prywatnych. I jednym i drugim należy się uznanie, że wspólnymi staraniami i siłami utworzyli monumentalne dobroczynne dzieło, z którego nietylko Kościół ale i Państwo wielkie będą miały pożytki. Widzimy bowiem w duchu, Czcigodni Bracia, przyszć mające obfite owoce z tego rodzaju przedsięwzięcia: a już teraz pociesza Nas nie mało ta myśl, że w zmiankowanych państwach może się krzewić katolicyzm, broniony opieką prawa i sprawiedliwością ludzi.

Wobec tego iście radośnego biegu spraw za granicą, tem dotkliwiej czuć się daje położenie w samym kraju. Tu bowiem nietylko bez przestanku napadają przeciw-

nicy na Kościół, lecz owszem z każdym dniem coraz zuchwalej odzywają się z wrogimi zamiarami, i nie wstydzą się publicznie chełpić ze swych niecnych czynów. Co Rząd włoski o Kościele i Papiestwie myśli i jakie ma w tym względzie zamiary, jawno wypowiedział tymi dniami wobec licznego i umyślnie na to zwołanego zgromadzenia mąż, zajmujący publiczne stanowisko. Podobne też i w samej Stolicy dały się słyszeć głosy w miesiącu czerwcu, kiedy to przy niebywałych i hałaśliwych demonstracyach nie tyle chodziło o uczczenie renegata, jak raczej o pohańbienie Kościoła. Tak więc jasną jest rzeczą, że ku temu skierowane są zamysły i taki jest ogólny prąd, by prowadzić wojnę z religią przodków, a pod hasłem i wodzą przewrotnych sekt oderwać gdyby to możliwem było, cały naród włoski od łona Kościoła. Znane Wam są, Czcigodni Bracia, te nie rozumne i zuchwałe poglądy. Uderzono na Papieżów Rzymskich i zaprzeczono prawa własności nad miastem Rzymem, i do tego stopnia je w opinii umniejszono, iż powiedziano, że ono nie ma ważności większej od tych praw, które przysługują innym domom królewskim. To zaś, co Nam wydarto, ma być prawnie i wieczyście nabytem dla nowych właścicieli, jak gdyby z przemocy i bezprawia mogło się zrodzić prawo. Zaiste zbytecznemby było wyliczać tutaj owe wielkiej doniosłości tytuły, na podstawie których Stolica Apostolska rościła sobie i rościć będzie prawo własności nad Rzymem. Również zbytecznemby było wspominać o naturze władzy świeckiej Papieży, która zmierzając ku temu, aby urzędowaniu Apostolskiemu zapewnić swobodę i należytą powagę, ma podstawę sobie jedynie właściwą, różniącą się nie mało od tej, na której się opierają inne państwa. Lecz zupełnie milczeć wcale Nam ani wolno, ani się Nam godzi, kiedy na Stolicę Apostolską te ponawiane napady siła nieprzyjacielska zwraca. A to tem więcej, że obstając przy Naszem prawie, nie mamy na celu obrony jakiejś sprawy doczesnej, lecz oglądamy się na ważniejsze i wyższe cele. Chcemy mianowicie wiarę chrześciańską, tak jak należy, w całości zachować, której nietykalność jest bardzo zagrożona, gdy władcy świeccy za zadanie państwa uznają, by rozumowi ludzkiemu przyznać panowanie, nie podlegające pewnym zasadom lub prawom, co, mówiąc bez ogródek, niczem innem nie jest, jak całkowitem odrzuceniem wszelkiego Objawienia Bożego, i zupełnem oderwaniem się od Kościoła. Tak więc chodzi tu nie tylko o to, by państwo nie miało żadnej powagą prawa osłonionej religii i aby wszystkim bez różnicy przyznane było równe prawo, co zresztą już samo przez się jest wielce niebezpiecznem i bezprawiem; lecz idzie tu o publiczne wypowiedzenie wojny imieniowi chrześcijańskiemu i o sojusz w radach i siłach z najzaciętszymi wrogami Jezusa Chrystusa. Niepodobnem do uwierzenia wydawaćby się mogło, iż tak dalece doszło, i to wśród ludu włoskiego, który światło wiary Chrześciańskiej najwcześniej był poznał i przez przeciąg dziewietnastu wieków doznawał jak największych i iście szczególnych dobrodziejstw Opatrzności Bożej, które też z religijną czcią przechowywał. Lecz spra-

wa jest jasna. Istotnie nie mniej groźne są słowa niż czyny; owszem wszelkimi sposobami starają się doprowadzić do skutku swoje zamiary i dla tego też nieprzestają swych instytucyj i spraw kierować ku zgubie Kościoła.

Z dniem pierwszego stycznia ma wejść w życie, jak Wam wiadomo nowy kodeks karny. Kiedy nad nim zeszłego roku w zgromadzeniu prawodawczem obradowano, nie omieszkaliśmy z tego samego miejsca potępić te jego artykuły, które pozornie przeciw wyuzdanej wolności skierowane, w rzeczywistości zaś dotego zmierzają, by pod pozorem poskromienia samowoli sprawiedliwą wolność kleru ograniczyć i jego działalność ubezwładnić. Powiedzieliśmy wówczas że przez to będzie niezmiernie pokrzywdzonym kościół, który, otrzymawszy od swego Boskiego założyciela formę doskonałego społeczeństwa, jest samodzielnym, i nie może podlegać w wykonywaniu swych urzędowych obowiązków jakiejkolwiek władzy ludzkiej. Zarazem użalaliśmy się że to jest krzywdą dla całego Duchowieństwa, iż przeciw niemu bez żadnej słusznej przyczyny, z pogwałceniem powagi prawa świętego, ustanawia się z osobliwszą surowością wyjątkowe prawa, które też przy bardzo nieznacznej różnicy zdań uchwalono i ogłoszono. Stąd My pamiętni na Nasz Apostolski obowiązek, jakieśmy wtenczas, kiedy do pokrzywdzenia zmierzano, stawiali żądanie, takie i teraz, kiedy jej dokonano ponawiamy.

Lecz patrzcie, oto i z innej strony nowy cios zagraża kościołowi: mamy tu na myśli projekt rządowy w sprawie funduszów pobożnych, który świeżo z niezwykłym pośpiechem uchwalono, a który, jak zapewniają ma być tylko wstępem do dalszych kroków w tym kierunku t. j. do zupełnej zagłady wszelkich śladów religii ze zakładów państwowych. Istotnie zgadza się z takim zamiarem zasada prawa, które przedewszystkiem na tem się zasadza by wszystkie pobożne instytucye częścią znieść, częścią zaś ich naturę tak zmienić, by ta zmiana równała się całkowitemu ich zburzeniu. Lecz nie zgadza się przedewszystkiem ani z miłością bliźniego, ani ze sprawiedliwością, by prawie wszystkie instytucye i zapisy testamentarne, ustanowione celem utrzymania służby Bożej na egzekwie za umarłych, lub na zapewnienie posagu ubogim dziewicom, poświęcającym się stanowi zakonnemu, już przez to samo uważać za niestałe i zmienne, i na inne cele obracać. Wszak widocznie narusza się przez to wolę fundatorów, gdyż oni przeznaczyli owe kapitały na fundacye wyżej wymienione, a wcale nie na inne, gdy zać te fundacye ściśle połączone są z religią, zmierzając ku pocieszeniu dusz czyszczowych, ku postępowi w cnocie, przeto z natury swojej są tak niezmienne i trwałe, jak prawa i obowiązki łączące człowieka z Bogiem. — Lecz i tego nie możemy pominąć milczeniem, że do zarządu temi pobożnymi fundacyami mogą być przypuszczeni wszyscy inni nie wykluczając i niewiast, tylko nie Proboszczowie. Uzasadniono to przez powszechnie znane przywiązanie kapłanów do swych Biskupów i Papieża Rzymskiego; a stąd też nie można już wątpić, w jakich zamiarach i dlaczego wynaleziono w mowie

będące prawo. Zaiste, mówią, dobroczynność powinna być świecką, by mogła być milszą, bo nieszczęśliwi widzą się wobec chrześciańskiego miłosierdzia, z większem upokorzeniem i większem upadkiem na duchu przyjmują pomoc. Atoli jakże opłakanemby to było, gdyby pomiędzy Chrześcianami mogli sią znaleźć tacy, którzyby tak bardzo błądzili w ocenieniu tej cnoty, która jest przodowniczką i królową innych. Wszak szczere pragnienie niesienia pomocy innym nie może pochodzić jak tylko z wewnętrznej dobrotliwości, która jedynie lub przeważnie w umyśle zasiadać musi tych jedynie, którzy wszystkich ludzi za równych sobie mają, i kochają jak braci, którzy wszystkich tak jak i siebie uważają za dzieci tego samego Ojca Niebieskiego, tą samą krwią Chrystusową odkupionych i do tego samego szczęścia w niebiesiech powołanych. Wszak sam Jezus Chrystus tak miłośnie przyjmuje do siebie ubogich i nędzarzy, iż udzielone im wsparcie za złożone u siebie, a siebie za zobowiązanego takowem dobrodziejstwem uważa. Takiemi uczuciami natchniona dobroczynność nietylko nie odejmuje ducha nędzarzom, lecz owszem podnosi do takiej godności, o jakiejby człowiek, bez pomocy światła niebieskiej nauki, ani nawet zamarzyć nie zdołał. Takiej też dobroczynności napróżnoby się szukało po za Kościołem Bożym, który ustanowiony jest przez Jezusa Chrystusa, Jego mądrości, nauki i darów jedynym dziedzicem, który też po wszystkie czasy dawał dowody, jak dalece zwykł swego Boskiego Ustawodawcy zachowywać rady i przykłady naśladować. Czyż jest jaki rodzaj nędzy, któremuby Kościół nie tylko z prawdziwie macierzyńską pieczołowitością ale i ze znakomitą roztropnością i oględnością nie usiłował zaradzić? Za Jego to przedewszystkiem działaniem i powagą, lub przynajmniej radą, pomocą, opieką wprowadzone są wszędzie odpowiednie środki zaradcze przeciw różnym nędzom, i to tem liczniejsze, gdzie stan Kościoła bardziej był kwitnący i gdzie cnoty chrześciańskie bardziej były pielęgnowane. Chlubnie pod tym względem zasłynęły Włochy, które, wśród pomyślności i przeciwieństw zachowując wiarę prawdziwą nieskażoną, po wszystkie czasy obfitowały w tego rodzaju instytucye dobroczynne. To też tem bardziej nieludzki to i niegodny Włoskiego narodu zamiar, by pozbawić Kościół wszelkich środków publicznej dobroczynności. Zarzucano wprawdzie nadużycia w administracyi tymi funduszami. Ale sprawa wyjaśniła się niespodziewanym sposobem. Przeprowadzone nad tą administracyą dochodzenie wykazało jak najdobitniej fałsz zmyślonego obwinienia.

Wśród tego położenia, jakby dla pomnożenia krzywd, przybywa inny gwałt, przez który już do samego zarządu kościelnego Rząd się wmieszał. Łatwo dorozumiecie się, Czcigodni Bracia, dokąd zmierzają te słowa; mianowicie do tego, jak sobie w ostatnich miesiącach postąpiono z Czczigodnym Bratem, Alojzym, Biskupem tyt. Troi, Ordynaryuszem z Akwawiwa i Altamura. Znacie wszyscy tę sprawę. Najpierw odjęto Biskupowi Troi dobra należące do obydwóch jego kościołów, następnie złożono go z urzę-

du, wydalono z pałacu, a zarazem oddano rządy tych kościołów komu innemu, jakby to chodziło o jaką sprawę czysto cywilną, należącą do zakresu i podpadającą pod wolę władzy świeckiej. Tym czynem nietylko naruszono prawa kościelne, lecz także i Naszego Apostolskiego Zwierzchnictwa zgwałcono samorodne prawa. To też nie bez wielkiej boleści w duszy uskarżamy się nad taką krzywdą, a zarazem wszystko, cokolwiek w tej sprawie gwałtem przeprowadzono potępiamy i powagą Apostolską odrzucamy. Co do duchowieństwa i ludu, do tych kościołów należącego, obydwóch upominamy w Panu, aby się poważnie zastanowili, do czego w tym wypadku są obowiązani. Jak sprawiedliwa jest, być posłusznym rozkazom władzy świeckiej w zakresie spraw cywilnych, tak w rzeczach, tyczących się duszpasterstwa, nie mogą się poddawać innej władzy krom Naszej, i prawnych swych przełożonych, jeżeli się nie chcą sami odłączyć od tego ogniska jedności katolickiej, od czego niech ich Bóg uchowa.

Teraz zaś, zanim będą naznaczeni Bispupi na opróżnione stolice, ku większej chwale Bożej i dla dobra Kościoła, mianujemy dwóch znakomitych mężów Kardynałami Świętego Rzymskiego kościoła, których jednakże imiona dla słusznych przyczyn zachowujemy w sercu, by je stósownie do woli Naszej kiedyś ogłosić. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Ogłaszamy List Ojca ś. Leona PP. XIII na adres Episkopatu Austryackiego, przesłany Jego Świątobliwości z powodu postawienia heretykowi i apostacie Jordanowi Bruno pomnika w Rzymie za przewodem masonów.

Najprzewielebniejszy i Najczcigodniejszy JMCI Księże Biskupie!

W miesiącu listopadzie r. b. wystósowali Najprzewielebniejsi księża Biskupi Austryaccy, zgromadzeni we Wiedniu, pismo do Ojca św. Leona XIII. w którem wyrazili boleść z powodu wyrządzonej Świętej Stolicy Apostolskiej krzywdy przez wzniesienie pomnika w Rzymie tyle osławionemu renegatowi i apostacie. Jak wdzięcznem sercem przyjął Ojciec święty powyższe pismo, wskazuje załączone Brewe Jego Świątobliwości, które Waszej Najprzewielebniejszej Dostojności przesyłam, łącząc wyrazy najwyższego poważania, pozostając Waszej Wielebności

najniższym i najpowolniejszym sługą

Fr. Kardynał Fürstenberg
Arcybiskup Ołomuniecki.

Leon Papież XIII.

Kochani Synowie nasi i Czczigodni Bracia, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Najszacowniejsze pismo Wasze, jakieście, zgromadzeni celem obrad nad potrzebami Waszych Dyecezyj, jednomyślnie Nam przesłali, wyrażając uczucia serc Waszych, przekonało Nas, że zajścia, jakie miały miejsce zeszłych miesięcy w Naszem Mieście, z okazyi pomnika, wystawionego zakonnemu apostacie i odszczepieńcowi od świętej wiary, Was również jak niemniej i resztę Biskupów i wiernych świata chrześciańskiego smutkiem i grozą przejęły. Trafnie oceniliście wielkość dokonanej bezbożności w jej istocie i doniosłości, z uwagi na ciężar krzywdy Bogu i Kościołowi wyrządzonej, na niegodziwość tego, co przeciw tej Stolicy Apostolskiej dokonano i wypowiedziano, w uwzględnieniu protegującej powagi publicznej i tej nienawiści, która się na wszystko, co święte i wzniosłe, bez wszelkiej pokrywki, rzuciła. W tem przedewszystkiem okazała się prawdziwie największa hańba nieprzyjaciół Religii, że temu, którego za godnego swojej czci uznali, nie mogli przyznać wieńca należącego się cnocie, lecz tylko niepoczesny pomnik jego bezbożności wystawili. Tak wystawiono za dopuszczeniem Bożem nie mniej szczególny dowód, z któregoby się nauczyli ludzie, komu mają ufać, a przed kim się strzedz, i jasno dowodzący, że My, obstając za wolnością i przywilejami tej Stolicy Apostolskiej, tem samem występujemy w obronie sprawiedliwości i uczciwości, które są podstawą pomyślności i dobra społeczeństwa ludzkiego; gdy te podstawy runą, nie masz już żadnego zła, któregoby się nie należało obawiać. Było Nam nadzwyczaj przyjemnie, żeście głosu i powagi Waszej użyli w obronie Religii i dobra publicznego, co też jest bardzo na czasie; i nicby Nas nie mogło bardziej ucieszyć, jak to, gdyby do walki z bezbożnymi, starającymi się zakazić zepsuciem umysły ludzkie, synowie Światłości łącznie ze Swymi Pasterzami co raz się wytrwalszymi i skorszymi okazywali. To też usilnie prosimy Boga, aby wzniosłe siły Wasze umacniał, i jak najobfitszym plonem uposażył, by wszystkich Wam poddanych opieką swoją otaczał, a Ojczyznę Waszą i Najdostojniejszego Monarchę prawdziwą pomyślnością obdarzył. Wreszcie usilnie pragniemy, byście z Naszymi ustawicznie łączyli Wasze modły do Boga, aby miłościwie sprawił, iżby ci, którzy są naszymi współobywatelami, przestali być ze złej woli nam wrogami, a kościołowi swemu, by dla chwały swojego imienia wśród tak wielkich nawałnic, jakie na Nas uderzają, co rychlej na pomoc pospieszył. Na zadatek zaś wszystkich niebieskich darów i w dowód Naszej szczególnej życzliwości, udzielamy Wam wszystkim Czcigodni Bracia, wszystkiemu Duchowieństwu i ludowi, któremu każdy z Was przewodniczy, jak najchętniej Apostolskiego błogosławieństwa w Panu.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 7. grudnia 1889, Papieztwa Naszego roku jedynastego. ***Leon Papież XIII.***

Nr. 203.

Podajemy do wiadomości WW. Duchowieństwa wykaz dobrowolnych składek na Muzeum dyecezalne sztuki kościelnej, urządzone w Auli Seminaryum dyecezalnego, za czas od 1. Czerwca 1888 do 31. grudnia 1889.

Przy tej sposobności wyrażamy wszystkim ofiarodawcom ***należne podziękowanie z Błogosławieństwem Pasterskiem:***

A) Składki pieniężne:

P. T. XX.: Albin 2 złr. — Batko 5 złr. — Bąba 20 złr. — Bobczyński 14 złr. — Boxa 5 złr. — Bryja 3 złr. — Bryniarski 5 złr. — Brzeziński 10 złr. — Bubula 3 złr. —

Buczyński 7 złr.—Cebula 5 złr.—Chendyński 2 złr. 50 ct.—Czernecki Fr. 2 złr. 50 ct.—Czerski 5 złr. — Czopek 5 złr. — Dagnan 3 złr. — Dańkowski 5 złr. — Depowski 5 złr. — Dobrowolski 3 złr. — Długoszowski 20 złr. — Dunajecki 10 złr. — Dutka 5 złr.— Dr. Dutkiewicz, profes. 3 złr. — Dr. Dutkiewicz, Spiryt. 1 złr. — Dutkiewicz Kazim. 3 złr. — Dutkiewicz Wład. 3 złr. — Dutkowski 5 złr. — Figiel 9 złr. 70 ct. — Fonferko 3 złr. — Fyda 5 złr. — Gadowski 5 złr. — Gawłowicz 13 złr. 60 ct. — Gajewski Stan. 2 złr. — Gajewski Wład. 3 złr. — Gawroński 4 złr. — Głodziński 10 złr. — Gibel 3 złr. — Górka 6 złr. — Górnik 3 złr. — Górski 3 złr. 50 ct. — Dr. Goryl 3 złr.— Grochola 3 złr. — Grochowski 3 złr. — Guzik 3 złr. 50 ct. — Hajda 5 złr. — Halak 3 zł. — Hęciński 1 złr. — Hołda 2 złr. - Jaglarz 5 złr. — Januś 5 złr. — Jarosz 2 złr. 50 ct.— Jarotek 5 złr. — Jarzębiński 5 złr. — Jemioło 1 złr. — Jurkowski 5 złr. — Kapała 4 złr. — Kitrys 5 złr. — Klepko 5 złr. — Konieczny 5 złr. — ś. p. Kowalkowski 3 złr. — Kowalski 5 złr. — Kozak Jan 2 złr. — Kozak Lud. 3 złr. — Krupa 2 złr. — Krysta 5 złr. — Kryza 5 złr. — Krupiński 3 złr. — Krzysica 3 złr. — Kuźniarowicz 2 złr. — La-Croix 10 złr. — hr. Ledóchowski 10 złr. — Leśniak 5 złr. — Leśny 5 złr. — Lewandowski 5 złr. — Leżoń 5 złr. —Ligaszewski 2 złr. 50 ct. — Lipiński 2 złr. 46 ct. — Łazarski Józ. 2 złr. — Łazarski Kazim. 5 złr. — Łaś 5 złr. — Łączewski 5 złr. — Łątka 2 złr. — Łękawa 6 złr. — Łętkowski 3 złr. — Łukasiński 1 złr. — ś. p. Malinowski 2 złr. — Mamak Ant. 16 złr. — Mamak Józ. 5 złr. — Markiewicz 10 złr. — Mazur 3 złr. — Mączka 5 złr. — Michalik 10 złr. — Mierzwiński 3 złr. — Mirecki 5 złr. — Mleczko 7 złr. — Mordarski 2 złr. — Młyniec 2 złr. 50 ct. — Mrugacz 1 złr. — Mucha 3 złr.— Muchowicz 6 złr. 20 ct. — NN. 5 złr. — NN. 60 złr. — NN. 54 złr. — Naturski 2 złr.— Nowicki Michał 5 złr. — Okulicki 5 złr. — Olesiński 2 złr. — Oleksik 5 złr. — Owsianka 5 złr. — Otowski 10 złr. — Pabian 2 złr. — Pajor 5 złr. — Pałka 3 złr. — Pawlikowski 2 złr. 50 ct. — Dr. Pechnik 2 złr. — Piaskowy 10 złr. — Pięch 64 złr. 30 ct. — Podolski 2 złr. — Ptaszkowski 3 złr. — Rajczak 5 złr. — Rogoziewicz 6 złr. — Romański 3 złr. — Słowiński 3 złr. — Śnieżnicki 5 złr. — ś. p. Sobczyński 5 złr. — Sołtys 15 złr. — Sroczyński 3 złr. — ś. p. Sroka 3 złr. — Starzec 4 złr. — Stolarczyk 5 złr. — Stopa 3 złr. — Szablowski 5 złr. — Szczeklik 1 złr. 50 ct. — Szymanek 1 złr.— T. 2 złr.— Dr. Wądolny 2 złr. — Wiatr 3 złr. — Wilczkiewicz 3 złr. — Włodarczyk 3 złr. — Wnęk 5 złr. — Wolski 3 złr. — Wołek 10 złr. — Zuziak 5 złr. — P. T. księża zgromadzeni na rekollekcyach w Tarnowie w r. 1888 155 złr. 80 ct. — Razem 994 złr. 56 ct.

Wydatki:

Korespondencya złr. 5·90. — Dwa obrazy Cornelius'a złr. 24·10. — Za rogóżki i chodniki złr. 37·18. — Mularzowi za przygotowanie sali do malowania 40 złr. — Za pręty żelazne złr. 15·85. — Za 3 okna 30 złr. — Za malowanie sali 200 złr. — Za lakierowanie drzwi 10 złr. — Za lakierowanie podłogi złr. 52·55. — Za drzwi do auli 46 złr., za listwy naokoło sali złr. 30·30, za 2 stoły 59 złr. i za szafkę 38 złr. — Za sznury do obrazów złr. 25·40 — Za lampę elektr. 21 złr. — Za 4 metry zielonego sukna na stół złr. 15·60. — Za naprawę okien, mycie podłogi i próg złr. 4·40. — Za 6 spluwaczek złr. 4·40. — Za dwie story imitujące okna kolorowe 40 złr. — Za 2 roczniki „Zeitschrift für christliche Kunst" złr. 12·40. — Za dzieła Füricha złr. 67·70. — Kaufmann: Albrecht Dürer złr. 3·70. — Frantz: Geschichte der christl. Malerei złr. 5·27. — Jungmann: Aesthetik złr. 7·44. — Manuel de l'art chrétien 15 złr. — Revue de l'art chrétien (2 roczniki) 22 złr. — Oprawa różnych dzieł złr. 14·90. — Grotgera: „Polonia" i „Padół płaczu" 27 złr. — Jodko: Historya malarstwa 21 złr. — Dolmetsch: Ornamentenschatz 15 złr. — Za 12 stołków giętych złr. 25·40. — Rafael: „Disputa" (z oprawą) złr. 28·38. — Oprawa „Kościuszki" (Matejki) i „Bierzmowania" (Füricha) złr. 9·80. — Tiziana „Grosz czynszowy" (z oprawą złr. 9·10. — Razem 984 złr. 47 ct.

Zestawienie:

Dochód	994 złr.	56 ct.
Rozchód	984 złr.	47 ct.
Pozostaje	*10* złr.	*9* ct.

B) Składki w darach:

Najprzew. JMC. X. Biskup: a) dzieła: Katedra na Wawelu, Vie et miracles de St. Rombaut, Orientreise, Oesterreichische Monarchie in Wort und Bild, das Leben des hl. Joseph, die hl. Elisabeth, St. Dénis, Geschichte der deutschen Kunst, Sammlung mittelalterlicher Kunstwerke aus Oesterreich, Spaziergang um die Welt; Klassischer Bilderschatz. b) Obrazy: Kazanie Skargi, Unia lubelska (sztychy), Krajobraz olejny. — Ś. p. Leśniak Marcin Infułat: 3 albumy z fotografiami najcelniejszych arcydzieł sztuki malarskiej. — Walczyński Stanisław Prałat: a) dzieła: Vaticanische Ausstellung, Aegypten. b) obrazy: Kopia olejna podług Rubensa Trójca św. — Dr. Bąba Józef kanonik: a) dzieła: Kunsthistorische Bilderbogen, Roma (Kuhn'a) Roma sotterranea (Kraus'a), Przewodnik sztuki kościelnej. b) obrazy: Dwa sztychy (Leonarda de Vinci) Wieczerza Pańska, (Dürer'a) Wszyscy święci. — Jaworski Jan kanonik: Goldene Bibel. — Leśniak Franciszek kanonik: Sobieski pod Wiedniem (Matejki) fotografia, Jesus Christus (Veuillot'a), 12 sztychów Hessa, przedstawiających sceny z życia ś. Bonifacego. die Wunder von Lourdes, i wiele innych stalorytów, fotografij etc. — Dr. Bernacki Jan kanonik: Kunst für Alle 2 t. — C. k. Ministeryum Wyzn. i Ośw.: Bilder zur Geschichte Langl'a. — Bobczyński Jan: Sąd ostateczny Cornelius'a (sztych). — Chendyński Wład. Oesterreichischer Pilgerzug nach Rom. — Dr. Goryl Józef: Denkmäler der Kunst, Grundriss der Kunstgeschichte. — Otowski Henryk Prałat: Kopia biustu cesarza Augusta, wykonana z marmuru przez Kaźmirza Brodzkiego, Kościuszko pod Racławicami (fotografia) Matejki, laska rzeźbiona przez samouka, kollekcya starych materyj kościelnych. — Pasiut Antoni: Płaskorzeźba z marmuru (studyum nad głową). — Dr. Pechnik Aleksander: Teka z 26 fotografiami arcydzieł z galeryi drezdeńskiej. — Podgórski Maryan: Dyptyk (fotografia z obrazu Fra-Angelico) kollekcya starych materyj liturgicznych z objaśnieniem nazw śpiewników psałterza polskiego. — Raschka Karol: Rama do portretu cesarza Franciszka Józefa I. — Rozwadowski Jakób: Romanae Urbis topographia et antiquitates. — Suwada Jan: Kollekcya starych materyj kościelnych. — Wilczkiewicz Antoni: Pismo św. z illustracyami Dore'go. — Bidzińska Marya: Stół wielki.

Dr. Józef Bąba
Rektor Semin. dyec.



Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 20. stycznia 1890.

IGNACY
Biskup.

Stanisław Walczyński
Kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1890. Nakładem Kleru Dyecezalnego.